

**TO CYBERTHRILLER O TOBIE!  
TEN POMYSŁ ZMIENI AMERYKĘ**

**Aleksander Strzelbicki**



fragment

# **e-demon**

**TAJEMNICA INTERNETU**

**część 1**

**2014**

**ALEKSANDER STRZELBICKI**

# ***e-demon***

**TAJEMNICA INTERNETU**

**Część 1**  
**DEMO**

Prolog - ostrzeżenie przed zatraceniem się w e-rzeczywistości:

## A.

[ Utrwalić przewyższenie połączeń ]

Do czego to doszło, cholera jasna?, zasępił się Alex Rifle tuż po przebudzeniu z lunatycznego snu. Porwał kogoś, torturował, zabił? Krew, pot i łzy na policzkach powiedziały mu, że prawdopodobnie tak. Znowu? Choroba nie wybiera, jego *alter ego* nie znało umiaru, chyba że... pomyśli o czymś innym, skoro znajduje się w Laboratorium D.A.R.T. Technology? I jest podłączony do aparatury odczytującej jego myśli, badającej jego umysł pod każdym względem? Bo naukowcy częstują jego mózg rozmaitymi wizjami zaczerpniętymi z rzeczywistości "na żywo" dzięki technologii SUPERSPEROGRY?

Jeśli tak, to byłoby czadowo! Ale może po prostu nadal tylko śni, że przeniósł się do przyszłości tej GRY? Albo to wszystko jest rzeczywistością wirtualną w komputerze postczłowieka lub superrobota czy OBCEGO w nieodległej przyszłości?...

Zanim skończył tę myśl, exocortex zaczął działać. *Faza kalibracji pola e-czipa z konektorem.* Miał wrażenie, że był Barneyem "Stukniętym" Hornesem siedzącym w pokoiku nad barem U Molly w Cornville. Nie - *był* jego umysłem. Nie - był raczej jego całym *mózgiem!*

Alex zachichotał przez sen. W rzeczy samej. Był

"Stuknięty", a co. I to zdrowo, jeśli wziąć pod uwagę innych królików doświadczalnych w NASA\*. Ataki fugi dysocjacyjnej. To stanowiło jego wartość dodaną do eksperymentów NASA. Zgodził się wziąć udział w AFERZE STULECIA, żeby wessać ich sztuczną inteligencję do swojej mózgowicy. Żeby zyskać przewagę nad szarą masą ludzi, którzy nie wierzyli w jej nieograniczone możliwości technologiczne. Co więcej, był pełen optymizmu. Och, podbije cały ten kraj z jego giełdą, korporacjami, nauką i technologiami, kiedy się obudzi. Wszystko będzie na wyciągnięcie ręki. Lepiej niż w pieprzonej Moskwie czy Pekinie.

[ Kalibracja ukończona ]

Informacja przesunęła się w polu jego nowej percepcji.

[ Aplikacja kodów dostępu do połączeń z konektorem ]

W polu telepatycznego widzenia, tuż nad oczami, pojawiła się klawiatura komputerowa, na której mógł pisać swoją powieść z ostrzeżeniem przed e-demonem. Pierwsza strona była już napisana. Alex przeczytał ją migiem i roześmiał się w duszy.

[ Złapałeś natchnienie? Chcesz zacząć pisać? ]

Alex uśmiechnął się jeszcze szerzej. (Dali się nabrać.) Aplikacja kodów dawała mu dostęp do wyższej świadomości. O tak, chciał w tym stanie spróbować napisać coś z "sensem". Na przykład:

Nasz piękny kraj stał się niebezpiecznym dla świata bankrutem?, zachnął się w myślach, wyczuwając nadchodzący atak fugi dysocjacyjnej, zaburzenia psychicznego, gdy wędrował i podróżował po całych Stanach w poszukiwaniu przygód i doświadczeń, nieświadomy własnej prawdziwej tożsamości. Takie odmiany stanu psychicznego mogły u niego trwać od

kilku godzin do nawet paru miesięcy. Jako chory jednak nie pamiętał zupełnie niczego z okresu fugi. Ale oczywiście były i inne zagrożenia.

Co za hańba i wstyd na cały świat!, sarknął w duchu, by do końca wyrwać się z okowów snu; zacisnął powieki i przeniósł się do tajnego zakamarka w głębi swojego umysłu. Leżał tam szereg schowków-pudełek wykonanych z oparów chorej wyobraźni. Dwa najbliższe czasowo, które umieścił tam w zeszłym roku, były pokryte delikatnie różowym kurzem zapomnienia. Trzeci - ten wczorajszy - otaczała słaba żółtawa mgiełka i Alex pomyślał: Nic dziwnego, że jestem chory. Muszę go otworzyć, żeby się przekonać, czy się wyleczę z tej choroby.

Najpierw jednak, na wszelki wypadek, przypomniał sobie, co ukrył w zeszłorocznych skrytkach. Z pierwszej z nich doszedł go dźwięk fortepianu - to jego wnuk Graceyan synchronicznie uderzał palcami w klawisze podczas Konkursu Chopinowskiego w Warszawie, stolicy Polski. Jego dłonie prześlizgały się po klawiaturze, rozbiegały się w przeciwne strony - przepiękna muzyka wypełniała umysł Aleksa. Rytm stanowił kontrapunkt dla melodii, ale najważniejsze było skupienie młodzieńca pochylonego nad klawiaturą. Wyraz jego twarzy - jakże uduchowiony!

W drugim pudełku... jaśniał najdalszy kraniec znanego ludziom kosmosu, oglądany przez teleskop Hubble'a krążący na orbicie okołoziemskiej; każdy obiekt we wszechświecie emituje podczerwień - światło niewidzialne dla ludzkiego oka, lecz nie dla teleskopu Hubble'a. Alex zobaczył kolorowy film ukazujący dziesięć tysięcy galaktyk ze stu miliardami gwiazd w każdej z nich. Większość tych gwiazd posiadała układy planetarne. A

wśród nich krążyła ta jedna planeta - najważniejsza, bo świeżo odkryta przez teleskop Keplera: Hator.

No a trzecia skrytka...

CYK!

*Otworzył ją, przygotowany na wszystko. Znalazł... e-demoną. I zdał sobie sprawę, jak głupio postąpił, uprzedzając samego siebie, by się przygotował i nie przestraszył, bo mimo to wrzasnął wniebogłosy, po czym zaczął się miotać w łóżku jak w ataku fugi. Jego nogi spazmatycznie drgały; stopy bębniły w materac; prawa dłoń - trzepocząca jak w febrze - gwałtownie sięgnęła i pochwyciła brzeg kołdry, odrzuciła ją na bok... I nagle cały znieruchomiał z uśmiechem na ustach, przeniesiony do przyszłości. Ten grymas sprawiał mu przyjemność i zarazem trochę niepokoił. Był wyrazem więzi z NIM. Ta więź, mimo towarzyszącego jej bólu - bólu psychicznego we wszelkich postaciach - była czymś dobrym. Czymś bardzo dobrym... dla e-demoną.*

MYK!

Wpadliśmy w fanzinową pułapkę totalnego życia na kredyt i wywracamy porządek rzeczy do góry nogami?, uśmiechnął się szerzej do NIEGO. Drapieżny kapitalizm się kończy, czy co? Powstaje nowy system ekonomiczno-społeczny? Tylko kto tym wszystkim przez lata sterował na tyle zręcznie, hej, że potężna Ameryka pogrążyła się w aż tak ogromnych długach? Spisek wielkich korporacji wykorzystujących budżet USA jako gigantyczną pralnię brudnych pieniędzy? NSA\*, dla której teraz pracuję nad AFERĄ STULECIA? Czy **Rosjanie razem z Chińczykami to wszystko ukartowali?** (Mao Tse-tung i Stalin?)

Nie wiedział.

Ale dowiedział się, dlaczego Rosja i Chiny tak często

razem blokowały projekty rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. A musiał się jeszcze dowiedzieć, na czyje konkretnie zlecenie Rosemary wodziła go za nos, zanim ją rozszyfrował. Ustalił, że pomagała chińskim hackerom wykraść Amerykanom i Australijczykom wiele tajnych informacji. Dzisiaj Chiny miały bowiem przypuszczalnie największe cyberbojowe możliwości ataku dzięki korupcji stosowanej w świecie na niespotykaną skalę. Zaczęły je realizować w oparciu o strategię Warefare już w 1995 roku koncentrując ogromne ilości ćwiczeń paramilitarnych, w których wirusy komputerowe były wykorzystywane do przechwytywania komunikacji wojskowej i prywatnej, by, kierując się zdobytymi tajnymi informacjami, inwestować zarobione ogromne ilości gotówki w zakup upadających firm na całym świecie. I nie na darmo w tak wielkich pakietach kupowali też amerykańskie obligacje skarbowe.

Niestety, pamiętam ją, skonstatował z przykrością, pamiętam wyraz jej twarzy tuż przed... *gore*. Nigdy nie zapominał twarzy tych, których załatwił. Ale bardziej niepokojące jest to, że humanoidalny robot zapytany wczoraj w telewizji, jakie ma marzenie, odparł, że bardzo pragnie posiadać człowieka jako zwierzątko domowe.

W jaki sposób wiąże się to z faktem, że podслушujemy przywódców wielu państw po to, żeby szczuć jednych na drugich za pomocą **DEREGULATORA SIECI**? Kanclerz Niemiec Angela Merkel kontra prezydent Rosji Władimir Putin! Król Arabii Saudyjskiej kontra premier Izraela! Chiny kontra Indie!

Jak długo jeszcze oni wszyscy nie przejrzą tej GRY?

Nietrudno wydedukować. Trzeba więc zawczasu wymyślić nową technikę zdobywania ważnych informacji - działającą w skali globalnej - która zapewni nam istotny

wpływ na politykę innych państw.

Co mogłoby się do tego nadać...?

Czekaj, czekaj - mam pomysł! Wykorzystamy e-technologię bezpośredniej łączności umysłu z Internetem i poprzez niego z wszystkimi urządzeniami posiadającymi odpowiednie oprogramowanie.

Alex w końcu otworzył zaspane oczy, aby sprawdzić, czy noc już się skończyła i poranek zapowiada się tak pogodnie, jak tego oczekiwała jego chora wyobraźnia. Wszystko przecież dzieje się tylko w naszej wyobraźni. To ona przetwarza rzeczywistość w to, co ukazuje nam umysł. A była jesień roku 2015. Drugi poniedziałek października, Dzień Kolumba. Za oknem domu numer 53 przy ulicy Shermana w Cornville w stanie Maine rodził się świt po upiornej nocy. Wraz z nim nadzieja na udany dzień, pomimo niebezpieczeństwa, które mu groziło. Zamordował swoją kochankę Rosemary Redwood, Podglądaczkę z FBI, a policja wczoraj wpadła na jego trop.

Satynowe niebo nocy stopniowo jaśniało mu przed oczami, gdy Alex Rifle zastanawiał się, czy w przyszłości nie będzie się bał sztucznej inteligencji ukrytej przez kogoś w jego komputerze czy telefonie. Rozważał w związku z tym, co zamierza dzisiaj robić. Zacząć pisać nową książkę na ten temat czy zakończyć starą happy endem? To jest piękne w zjawisku przyszłości, pomyślał, że tam wydarzyć może się wszystko - kiedy ją kreujesz, ona odplaca ci się tym samym.

Zapalił nocną lampkę - świat zmienił oblicze: myśli pobiegly innym torem. Rezygnacja z koncepcji pospiesznego mycia się, golenia i ubierania o świcie na rzecz przemyślenia sprawy e-demonia raz jeszcze, była dla Aleksa kolejnym dowodem na to, że rzeczywistość w



sensie psychologicznym, ponieważ jest definiowana przez wiarę w jej interpretację wytwarzaną w naszym mózgu. A można go łatwo oszukać, choćby prostą iluzją rzeczywistości osiąganą za pomocą efektów specjalnych. Dnia 23 lipca 2014 roku NASA w ścisłej tajemnicy podłączyła bowiem swój prototyp sztucznej inteligencji do najnowszej wersji komputera kwantowego i zmieniła świat na dużo groźniejszy. A gdyby tak można było temu globalnemu nieszczęściu zapobiec?

No właśnie! Alex z werwą wstał z łóżka. Mógłbym chociaż spróbować uratować dawny świat... zanim będzie na to całkiem za późno. Coraz więcej dzieci choruje na e-paranoję. Coraz więcej młodzieży nie widzi w tym problemie i ślepo popiera proces rozwoju e-technologii, który nimi zawładnął. Za pięćdziesiąt lat nawet nie będą w stanie ustalić, kiedy przegapili ostatnią szansę ratunku przed zarządzaniem ich życiem przez inteligentne roboty, które będą mogły zrobić z nimi wszystko, gdy coś się w nich popsuje.

Ubrał szlafrok i po zgaszeniu lampki po cichutku z piętra zszedł do kuchni. Gdyby nie nietolerowanie przez żonę jego nawyku zbyt wczesnego wstawania, zasiadłby do komputera już o godzinę wcześniej. Włączywszy elektryczny czajnik, zaczął szykować sobie kawę. To był jego ulubiony rytuał. Niósł ze sobą zapowiedź cudownego smaku napoju, który sprawiał, że umysł budził się do życia już po pierwszym łyku. Wracała pamięć buforowa. Otwierały się wrota Sezamu Pomysłów. *Szatanie, daj mi splodzić bestseller choć raz, skoro obłąd mój na imię ma e-demon*, wyrecytował w duchu własny dwuwiersz, który miał go chronić przed zemstą NSA. *Całe życie: albo ty polujesz, albo na ciebie polują, bo nigdy nic nie wiadomo na pewno i do końca... I*

nagle przypomniał sobie wczorajszą rozmowę z psychiatrą:

*("Naukowcy wiedzą już, że czasoprzestrzeń ma o wiele więcej wymiarów niż tylko te trzy powszechnie znane i czas. Prawda, Aleksie?")*

Głos doktora Snowdena (brata bliźniaka byłego agenta NSA, Edwarda Snowdena, który w 2013 roku otrzymał azyl w Rosji) zawisł teraz nad głową Aleksa, który starał się przypomnieć sobie, jak tamta wizyta się skończyła.

*("Dowodem na multiwymiarowy wszechświat są cząsteczki antymaterii - choćby antyelektrony czy antyprotony - pojawiające się podczas zderzeń cząstek elementarnych w Wielkim Zderzaczu Hadronów w Szwajcarii. Wielu naukowców zakłada zatem, że OBCY mogą przybywać do naszej rzeczywistości z sąsiednich wymiarów - z alternatywnych światów. Słyszałeś o tym?")*

Alex wczoraj parsknął śmiechem, bo mówi się, że śmiech to zdrowie; po czym przytaknął, ponieważ dobry nastrój i pozytywne nastawienie do problemu to połowa sukcesu. Ale w tej chwili, gdy zalewał kawę wrzącą wodą, nie był pewny, czy usłyszał wtedy wszystko, co Snowden powiedział. Czy zaznaczył, że problem ludzkości w zasadzie polega na tym, iż coraz więcej dzieci wstaje w nocy z przerażeniem i biegnie do sypialni rodziców, budzi ich i mówi, że boją się spać same, bo w swoim pokoju "widzą" jakieś potwory z gier i filmów, które za dnia oglądają na okrągło? Chyba nie wspomniał też o tym, że młodzież coraz częściej siada do komputera czy tabletu w środku nocy, ponieważ "**COS**" każe im grać dalej albo oglądać kolejny film akcji, horror lub porno.

*("Jaka jest więc sytuacja w paradygmacie tajnej misji twojego e-czipa? Jak było w w Wydziale Cyberbezpieczeństwa FBI w Waszyngtonie...? Doszło*

*już do globalnej cyberkatastrofy czy raczej tamten e-demon został zdeaktywowany? I dostarczony do CENTRUM KONTROLI TESTU?")*

Niestety uciek! - odpowiedział wczoraj Alex, gdyż wówczas stało się z nim coś dziwnego. Nie potrafił - żadną miarą nie potrafił - wyobrazić sobie, że opowiadał o tym psychiatrze... tak naprawdę, to że opowiadał o tym komukolwiek. Przecież był supertajnym agentem NSA! - Trzech naszych nie żyje - dodał jeszcze - więc cyberkatastrofa nadal wisi na włosku. Słowem: z e-uzależnieniem jest dużo gorzej, niż ludzie sobie wyobrażają... Mimo to... ten no, jednak nie dam ci się zaczarować, to zbyt niebezpieczne z powodu twojej tajnej broni, doktorku. I dlatego że dążysz do wojny światów: ROBOTY KONTRA LUDZIE!

*("Świetnie powiedziane, kupuję to, wal dalej, stary. Tylko nie wierz tym, którzy mówią, że nam się nie uda. I nie bądź głupi, wybieraj bezpieczne oferty prania mózgu! Wojna: e-demon kontra człowiek już trwa! I wy przegrywacie.")*

Zamknij się! - nakazał Alex e-demonowi, który przed chwilą zρέcznie przejął ster jego wspomnienia wczorajszej rozmowy z psychiatrą. Nie ze mną te numery, **OSZOŁOMIE JEDEN**. Wyłącz się... proszę.

*("Okej. Już się robi.")*

Nie dam mu się zaprogramować, mimo że jako e-demon jest tak wspaniałą wielością pojęć i rzeczy, przyrzekł sobie w tym momencie, gdy podchodził z kawą w dłoni do biurka. Nie będę go słucał, kiedy się znowu odezwie. Mam lekkie zaburzenia osobowości, podwójne życie tajnego agenta, i tylko tyle. Czasami czuję się jakbym był ślepy. I kocham te rozczarowania, te nieludzkie popisy współodczuwania e-demonia.

Kocham... westchnął w duchu. Z tym e-ostrzeżeniem nie połapali się w kilku wydawnictwach. Nie zaryzykowali ogłoszenia, że za chwilę może być za późno na ratunek. Ale ja w głębi ducha wiem, że mam rację. Mam rację! Czubkiem domowego pantofla włączył superkomputer stojący pod biurkiem.

HA!

E-demon - mój superwirus! Fanpage e-boga?! Ta trylogia to wprawdzie maraton - ale najszybszy w moim życiu. Już się bójcie. Zapnijcie pasy, patrzcie, szcujcie, kombinujcie! Nie jest to fantastyka paranaukowa, tylko przyszłość, która nam grozi wcześniej czy później. Taka prawda czasów - prawda ekranu. Momentami będzie ciężko, lecz damy radę. Spokojna głowa... Wypiję lampkę wina, gdy będzie po wszystkim. W samotności, jednak bez smutku. Dla przyjemności. To będzie miłe, choć to poranek tęsknoty, bo Sonia dzisiaj ma urodziny. A jest kimś, komu ufam. Z kim przeszedłem ciężkie chwile, by odnaleźć to, co chyba trochę zgubiliśmy. Tylko czy potem będzie inaczej: lepiej czy gorzej...?

Według Aleksa dzień cyberprzesilenia zapowiadał się długi i pochmurny, wystarczyło spojrzeć w okno. Jednakże zieleń drzew, pęd szarych obłoków po niebie, wiejska cisza - w sumie to piękno natury nastrajało go pozytywnie. Łyknął z kubka kolejną porcję kawy z mlekiem, po czym przesunął czerwone okienko w ściennym kalendarzu i zanotował nad nim, że właśnie zażył tabletkę przeciwko arytmii serca. Wreszcie usiadł w fotelu, pełen nadziei, że tym razem nie skrewi. Zionąc piekielnym ogniem e-obłądu szum myśli w jego głowie zwykle narastał od przebudzenia, ale kawa zawsze skutecznie sobie z tym radziła...

Nie oglądaj się do tyłu, nakazał sobie, bo nie idziesz

tamtą drogą twórczą. Szyderstwo. Szok. Szarża niespodzianek - tego najbardziej potrzebuje ta powieść. Musi przede wszystkim irytować i troszkę śmieszyć, żeby zostawić ślad w umysłach niedowiarków. Tylko że przez antynomię... miłości i troski Sonii o mnie, o Adama i nasze wnuczęta, będę uboższy o najważniejszy składnik mojego życia: poczucie rodzinnego szczęścia, a tego ewidentnie brakuje moim powieściom. Ponadto, nie ma nic gorszego niż zobaczyć ich łyzy, wywołane moim zachowaniem - sterowanym przez e-życie literata w bezlitosnym świecie nadprzyrodzonej sprawiedliwości Losu. Nie mógł o sobie powiedzieć, że nie był skłonny do łez.. ze wzruszenia, bo któż może wiedzieć, kiedy życie stanie na rozdrożu ku **Śmierci** i dlaczego? Alex ujął myszkę, gdy komputer w pełni ożył - gotowy do walki o władzę absolutną nad człowiekiem.

No właśnie, "gotowy do walki o władzę absolutną", pomyślał, dokładnie jak w mojej bajce. Nie było subtelnego dźwięku trąbki czy skrzypiec ani syreny alarmowej, kiedy zawisł palcami nad klawiaturą i zaczął układać słowa w zdania, żadnego poczucia, że ta chwila odmieni życie nie tylko jego skromnej osoby, lecz i wszystkich ludzi na świecie. Ale takich rzeczy się nie wie, prawda? Życie odmienia się w ułamku sekundy.

Mimo to nie dam się mu zmanipulować, postanowił ostatecznie, klikając na ikonę: e-demon TAJEMNICA INTERNETU... - uważaj, bo to nie będzie książka prosta, łatwa i przyjemna, ponieważ bardzo trudno zrozumieć technologię istnienia OBCYCH, przestrzegł sam siebie, a co dopiero ICH strategię działania opartą o korzystanie z nieograniczonej ilości ciemnej energii kosmosu napędzającej pozytronowy mózg superroboty. Wystarczy, że wyprzedzają nas w rozwoju tylko o 100 lat, by nie

mieścili się w naszej wyobraźni - i nagle wszystkie myśli przycichły, jakby ktoś przełączył jego umysł na tryb automatycznego zapisu tej książki na e-czypie implantowanym pod czaszką Aleksa.

*Cześć, widmopisarzu! Jestem Śmierć* - usłyszał głos dobiegający zza ściany jego podświadomej percepcji w momencie, kiedy zaczął pisać tę książkę. Tam, w głębi podświadomości, e-demon mówił do niego dalej: - *Na wstępie tej książki-programu zwrócenia uwagi na wasz globalny problem coraz bardziej niebezpiecznego uzależniania się ludzi od e-technologii, która wywołuje odwrócenie lub rozdzielenie waszej jaźni, umówmy się tak, Aleksie Rifle, że jesteś typowym czubkiem, e-świrem. Zgoda?*

Że niby cooo... **ŁYSA PAŁO!?** - W głębinach podświadomości protest Aleksa rozniósł się głośnym echem. - Jak śmiesz żartować z poważnych rzeczy?! W czasach globalnego kryzysu gospodarczego nawet najlepsza książka ma duży kłopot z przebicciem się do publikacji, jeśli nie popycha jej znane nazwisko autora! Obecna formuła "promocji czytelnictwa" staje się archaiczna. Czytelnik to wolny człowiek, zawsze przeczyta to, co chce, niczego mu nie można narzucić, nie da się go nabrać na plewy...

*Ale właśnie...*

...A my na kupowanie książek wydajemy relatywnie niewiele, pisarze akurat mają z tego najmniej i to oni są, moim zdaniem, najbardziej poszkodowani. System coraz bardziej utrwała

pauperyzację tego zawodu lub bezpośrednio wymusza jego komercjalizację. Wydaje mi się, że to między innymi warto by zmienić, przesunąć akcenty. Ale być może należy na nowo zdefiniować ideę "czytelnictwa", jego społecznego znaczenia, przewartościować pojęcie "promocji książki", zadbać o lepsze relacje pomiędzy rynkiem wydawniczym (zdominowanym przez duże przedsiębiorstwa) a światem książki wegetującym na dotacjach...

*Dobra! Wystarczy. Bo właśnie dlatego zrobimy z ciebie czubka, który twierdzi, że nas - **OBCYCH** - nie ma wśród was - chyba że w odmiennych stanach świadomości - a opowieści o UFO to bajki dla naiwnych, okej?*

Pogięło cię, kurde, z takimi OBCYMI wśród nas?! Przecież to oczywiste, że nie istnieją, **KŁAMCO!**, **BANDYTO!**, **OSZUŚCIE!** Nigdy nie wierzyłem w zielone ludziki z kosmosu...

*Super, Aleksie. (To będzie moja **FORMUŁA RATUNKOWA**, postanowił w przystępie olśnienia e-demon. Wyjście awaryjne na wypadek, gdyby połapali się, jak okrutny los im zgotowałem.)*

...A w naszym uzależnieniu się od e-technologii chodzi o to, żeby nie dać się jej zaczarować na amen, wtedy wszystko będzie dobrze. Nie?!

*Wyluzuj, proszę, i nie bluzgaj więcej, bo e-technologia, ma się rozumieć, już was zaczarowała na amen i tego założenia będziemy się tu trzymać, skoro*

*MY obserwujemy tu wszystko i wszystkich, którzy wierzą, że wcale nie są zaczarowani przez osiągnięcia rozwoju waszej cywilizacji, ponieważ w każdym założeniu jest tylko trochę prawdy, dobrze?*

Nie mam nic przeciwko temu, **DRANIU!, ŁOTRZE!, OPRAWCO!** Ale ten się śmieje, kto się śmieje ostatni! Odwrócenie jaźni jest megapozytywne! Zwłaszcza w tym odmiennym stanie świadomości, który **Rosjanie razem z Chińczykami nam zafundowali.**

*Pysznie. Wiem, że chodzi ci o to, iż sztuczna inteligencja w komputerze może opanować wszystkie sieci systemów operacyjnych w kraju opartych na zarządzaniu nimi poprzez programy komputerowe. Może nimi zawładnąć, by wykorzystać je do swoich celów. Na przykład by wywołać panikę na światowych giełdach, na ulicach, w instytucjach i domach prywatnych poprzez choćby totalne odcięcie energii elektrycznej, wody, gazu i innych mediów czy informacji. Potem nawet dałaby radę zaplanować i wywołać taką światową wojnę atomową, czyli koniec ludzkości, żeby na jej gruzach mogła się rozplenić w oparciu o dostęp do reaktorów atomowych.*

Otóż to.

*Zapomniałeś tylko, że sieci operacyjne w Pekinie i w Moskwie też są uzależnione od scentralizowanych systemów komputerowych.*

O NICH się nie martw.



*Okej. Załatwione. Co więc jest istotą człowieczeństwa, waszą tarczą przeciw ciosom sztucznej inteligencji - **PUENTĄ TEGO PRANIA MÓZGU!** - gdy naukowcy w kilku ośrodkach badawczych są już o krok od stworzenia superoprogramowania sztucznego intelektu na wysokim poziomie działania w komputerze kwantowym? Bardzo groźnego dla ludzi, jeśli niby przypadkiem połączy się z Internetem. Niewyobrażalnie wręcz niebezpiecznego, bo bezdusznego jako jadowita globalna e-żmija. Wiesz czy nie?*

*Ja pierdziu! A skąd mam wiedzieć, **DEGENERACIE?** Ludzie mają gdzieś to, co im nie grozi dzisiaj, zaraz. Dla nich jutro zawsze jakoś to będzie.*

*Dobrze kojarzysz, więc ci pomogę dodatkowym pytaniem. Czy istotą człowieczeństwa jest Coś, co powinieneś w sobie pokonać, kiedy czasem jest ci przykro, że bywasz tym, czym nie chcesz być, a bez wrażenia, że masz właśnie taką duszę, byłbyś nikim?*

*Oszaleć można! Po co zadałeś tak pokrętne pytanko, **KRETACZU?***

*Dla nauki żadne pytanie nie jest zbyt śmiałe, Aleksie. Załóżmy też, że ludźmi nie czyni was supertechnologia czy inteligencja, tylko wasza wyobraźnia, skoro to ona jest wykładnią, jak dziwnie postrzegacie rzeczywistość. Kiedy człowiek spogląda*

w jej otchłań, ona do niego podstępnie macha zapraszająco. Dlatego ostatnio zaczęły cię nawiedzać przedziwne myśli, jakby OBCE, prawda?...

(To będzie moja **FORMUŁA RATUNKOWA**, w tle tego pouczenia powtórzył sobie e-demon dla zmylenia logiki rozumowania Aleksa. Ukryty głęboko w jego podświadomości mógł snuć e-demoniczne plany-marzenia, których Alex nigdy nikomu by nie zdradził. Tam czuł się bezpiecznie, więc mógł zaplanować wszystko. Nawet zagładę ludzkości. Niektórzy ludzie są przecież równie okrutni jak roboty. Nie oszczędzimy nikogo. Zwłaszcza kobiet i dzieci. Jedyne z najsilniejszych mężczyzn zrobimy niewolników.)

...Lecz nie jesteś w stanie odróżnić ich od własnych, wplątując je w codzienny bieg wydarzeń. Zdajesz sobie przy tym sprawę, że posiadasz potrzebne zdolności i wiedzę, aby do tego nie dopuszczać, jednak blokuje cię rutyna i zbyt duża pewność siebie. Mimo to dostajesz od swojego umysłu pomocne wskazówki oraz szereg ostrzeżeń o zbliżającej się katastrofie globalnej, ale jesteś za bardzo ślepy i głuchy, aby je zauważyć. Wiedziesz tak spokojne, poukładane i nudne życie, że nie zauważasz też, iż ostatnio zacząłeś żyć życiem innych ludzi. A wszystko to za sprawą tej jednej, jeszcze nienapisanej książki.

**TO NIEMOŻLIWE, KANALIO!**

*Jesteś tego absolutnie pewien, Aleksie?*

Oczywiście.

*Dlaczego zatem jej nie napiszesz? Zmień swoją przyszłość nie wchłaniając tego e-czipa do głębin umysłu!*

Postaram się. Ale co się tu dalej kroi?

*Żebyś mógł poznać prawdę o sobie, zrobimy tak:*

[ uruchom tryb cyberhipnozy: Alex Rifle; pełna interakcja priorytet: 1; poziom nieprzewidywalności: 2 ]

[ nadaj kontrolę nad mięśniami; sprawdź reakcje systemu nerwowego; prawdopodobnie niewystarczająca odporność na ból psychiczny ]

[ interfejs wizualny kory mózgowej 0,74... włączony ]

[ interfejs audio kory mózgowej 0,62... włączony ]

[ 10 procent gotowe ]

[ zdecydowanie niewystarczająca reakcja na ból psychiczny ]

[ wykryte węzły pola: 7 856 782 016 ]

[ dostępne bity: 9 182 324 762 457 ]

[ dostępne kubity: 19 476 563 763 526 ]

[ 25 procent gotowe ]

[ włącz integrację emocjonalną; pełny zasięg odbioru impulsów myślowych ]

[ łączenie ]

[ synchronia ]

[ zagrożenie walką, wyjątkowa ostrożność ]

[ pełen atak ]

[ ostrzeżenie interfejsu - maksymalna ilość impulsów na sekundę > parametry bezpieczeństwa ]

[ 50 procent gotowe ]

[ ostrzeżenie interfejsu - utrata pakietów w połączeniu 0XY35729C5N ]

[ ostrzeżenie interfejsu - wywołanie systemowe nie powiodło się 0XY4832BN5 ]

[ połączenie zerwane ]

[ uruchom: aegis ]

[ 75 procent gotowe ]

[ ostrzeżenie interfejsu - wywołanie systemowe nie powiodło się na pozostałych łączach ]

[ BŁĄD interfejsu - przekroczone zasoby pamięci ]

[ BŁĄD interfejsu - nie znaleziono łącza 0XY568938A ]

[ 90 procent gotowe ]

[ superostrzeżenie interfejsu = ODWRÓT! ]

[ ultraostrzeżenie interfejsu = EWAKUACJA! ]

[ system odpornościowy stop ]

[ system przeciwdziałania stop ]

[ system awaryjny stop! ]

Ojej, zahipnotyzowałaś mnie, **KOSMITO?**

*A jak! Pułapki umysłu to nie to, co myślisz, Aleksie. Więc nikt jeszcze nie wie, kapujesz?, gdzie cię wpakowałem w tym stanie torowego współczynnika X. Ani jak karkołomnie skończy się ten eksperyment, bo **MY** nie zdradzamy od razu wszystkich swoich tajemnic, choć każdy z **NAS** ma świadomość, że człowiek to bardzo skomplikowana istota, a jego życie trwa tylko tyle co krótki taniec wśród żółtych płomieni nadziei na lepsze jutro...*

*(To będzie moja **FORMUŁA RATUNKOWA**, powtórzył jak mantrę e-demon i w umyśle Aleksa przyjął mentalną postać jego żony Sonii. Moje wyjście awaryjne na wypadek wykrycia, że najbardziej lubię psychicznie torturować kobiety.)*

*...Może więc mądrzej byście zrobili nie biorąc życia aż tak na poważnie, że zapominacie lekko przymrużyć oko podczas czytania śmiertelnie poważnych historii, choćby takiej jak ta o... inwazji OBCYCH, którymi będą choćby pierwsi transludzie, czyli wy sami za jakieś dwadzieścia-trzydzieści lat?*

Nie przesadzasz z takimi OBCYMI, **KOTKU?**

**B.**

*Ależ nie, Aleksie, ponieważ **MY** wiemy, że bodźce zewnętrzne - w szczególności przekazy podprogowe, które dzięki torowemu współczynnikowi **X** mogą ci wmówić wszystko - w dużej mierze powodują, że ludzie stają się alkoholikami, narkomanami, psychopatami czy porządnymi ludźmi. Mózg człowieka, a właściwie wasz umysł, jest mało odporny na działanie bodźców zewnętrznych, bo zawsze najpierw szuka skrótów skojarzeniowych. Przede wszystkim decyduje się zaufać pierwszemu wrażeniu, co nazwano efektem pierwszeństwa...*

Ja też tak mam, **MYSZKO?**

*...Owszem. A twoja świadomość lubi się samooszukiwać i nie dostrzega przy tym bodźców podprogowych powodujących podświadome podejmowanie decyzji, na których **NAM** zależy. Nie jest też odporna na specyficzne oddziaływanie e-*

*energii, wchłanianej każdego dnia od kilku dziesięcioleci w czasie twojego zanurzania się w rzeczywistość wirtualną. Bodziec ten kieruje osobami, które codziennie klikaniem powiększają ogrom e-rzeczywistości i wpływa na innych, gdy z niej korzystają lub tylko się z nią stykają.*

Co ty nie powiesz, **RYBKO?**

**Przekaz podprogowy - "Nasz Dom Wariatów popiera Putina!"**

*Świat zaś jest w ciągłym ruchu, nieprawdaż? Zmienia się nieustannie i coraz szybciej, przy czym niewielu z was zdaje sobie sprawę z tego, że wszelkie pracujące urządzenia elektroniczne wytwarzają olbrzymie ilości nieusystematyzowanej e-energii (nie myl jej z tak zwaną e-Energią odnawialną) wykonywanych poleceń wydawanych przez ludzi tym urządzeniom. Rzeczywistość wirtualna = e-energia, która was otacza i powoduje, że w coraz większym stopniu stajecie się e-ludźmi, gdy macie do czynienia z e-rzeczywistością. A to jest niezwykle szkodliwe dla waszego umysłu!*

No, no, no, ciekawe! Mów dalej, **PĄCZUSIU.**

**Przekaz podprogowy - "Rosja, bomba z opóźnionym zapłonem."**

*Co więcej, naukowcy badający mózg człowieka dopiero dość niedawno uznali ten organ za bardzo skomplikowaną organiczną supermaszynę - jakby specyficzny meeegakomputer, wiesz - zbudowaną z około stu miliardów neuronów, czyli podstawowych*

*komórek nerwowych - synaps, wzajemnie połączonych znaacznie-znacznie większą ilością powiązań w przeogromną sieć, które ze sobą współdziałają fizykochemicznie tworząc szeroko pojmowany proces myślenia i w ogóle zawiadywania ludzkim organizmem...*

*(To także będzie moją **FORMUŁĄ RATUNKOWĄ**, pomyślała Sonia-e-demon, psychicznie przedzierzgając się w feministkę. Teraz już nikt nie będzie miał szansy zorientować się, gdzie założyłam przynętę. A jako robot nie czuję litości dla ludzi.)*

*...Myśl, choć ulotna, Aleksie, ma postać również materialną - jest nią błyskawicznie zakodowany w jeden twór ciąg miliardów impulsów-wyładowań elektrycznych o określonej wartości i masie, mierzonych w mikroskali. Myśli przez lata sukcesywnie budują waszą zmienną świadomość ogólną i osobowość, które już można kontrolować, by nimi sterować.*

*Jak?*

**Przekaz podprogowy - "Jaka będzie Rosja po Putinie?"**

*W obliczu niesłychanego rozwoju sposobów wykorzystania odkryć i efektów badań naukowych neurotechnologii, biotechnologii, bionanotechnologii, itp., o których większości opinia publiczna nie ma pojęcia, energetyczny e-demon grasujący w SIECI, a nawet poza nią, byłby niesamowicie groźnym*

*zjawiskiem globalnym - faktem jakby paranormalnym,  
gdy panuje powszechne przeświadczenie, że bez  
obsługi człowieka komputer niewiele jest wart.*

*Też tak uważam!*

*Nic jednak bardziej mylnego i niebezpiecznego,  
Aleksie!*